

Sygn. akt X K 521/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 06.09.2017 r., 20.10.2017 r., 17.01.2018 r., 28.02.2018 r. sprawy:

A. C. (C.), syna R. i G. z domu N., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to że:

I. w dniu 19 listopada 2016 r. miejscowości T., poprzez uderzenie pięścią dokonał zniszczenia matrycy wraz z całą ramką w laptopie marki A., czym spowodował straty w wysokości 500 złotych na szkodę Z. G.,

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk

II. w dniu 13 kwietnia 2012 r. miejscowości T., działając podstępem w ten sposób, że umieścił kamerę w łazience w miejscu niedozwolonym, a następnie przy użyciu tej kamery dokonał utrwalenia nagiego wizerunku K. G. (1), bez jej zgody i wiedzy,

tj. o czyn z art. 191a § 1 kk

III. w dniu 11 kwietnia 2012 r. miejscowości T., działając podstępem w ten sposób, że umieścił kamerę w łazience w miejscu niedozwolonym, a następnie przy użyciu tej kamery dokonał utrwalenia nagiego wizerunku K. G. (1), bez jej zgody i wiedzy,

tj. o czyn z art. 191a § 1 kk

IV. w dniu 11 grudnia 2012 r. miejscowości T., działając podstępem w ten sposób, że umieścił kamerę w łazience w miejscu niedozwolonym, a następnie przy użyciu tej kamery dokonał utrwalenia nagiego wizerunku K. G. (1), bez jej zgody i wiedzy,

tj. o czyn z art. 191a § 1 kk

V. w dniu 15 grudnia 2012 r. miejscowości T., działając podstępem w ten sposób, że umieścił kamerę w łazience w miejscu niedozwolonym, a następnie przy użyciu tej kamery dokonał utrwalenia nagiego wizerunku K. G. (1), bez jej zgody i wiedzy,

tj. o czyn z art. 191a § 1 kk

VI. w dniu 28 lutego 2013 r. miejscowości T., działając podstępem w ten sposób, że umieścił kamerę w łazience w miejscu niedozwolonym, a następnie przy użyciu tej kamery dokonał utrwalenia nagiego wizerunku K. G. (1), bez jej zgody i wiedzy,

tj. o czyn z art. 191a § 1 kk

VII. w okresie od 2002 r. do 2003 r. w miejscowości T., w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się wobec małoletniej poniżej lat 15 K. G. (1) innych czynności seksualnych w ten sposób, iż wielokrotnie dotykał wymienioną po piersiach, pośladkach, pochwie,

tj. o czyn z art. 200 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

I. oskarżonego **A. C.** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1 aktu oskarżenia;

II. oskarżonego **A. C.** uznaje za winnego czynów zarzucanych mu i kwalifikowanych w punktach 2 - 6 aktu oskarżenia, ustalając, że czyny te stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk i za to skazuje go, a przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk, na mocy art. 191a § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. oskarżonego **A. C.** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 7 aktu oskarżenia;

IV. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat tytułem próby;

V. na mocy art. 72 § 1 pkt 7a kk w zw. z art. 72 § 1a kk zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się w okresie próby od kontaktowania z pokrzywdzoną K. G. (1), osobiście lub za pomocą technicznych środków komunikacji, zastrzegając, że oskarżony powinien zachować od niej minimalną odległość 50 (pięćdziesięciu) metrów;

VI. na mocy art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk orzeka wobec oskarżonego grzywnę w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

VII. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca dowody rzeczowe:

- w postaci laptopa A., kamery P., 5 szt. kaset do kamery, telefonu komórkowego N., komputera stacjonarnego z dyskiem Samsung, opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/349/17/P (k. 150) pod poz. 1 – 5 - Z. G.,
- w postaci 15 szt. płyt CD, etui do płyt oraz nośnika pamięci 2 GB, opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/349/17/P (k. 150) pod poz. 6 – 8 – A. C.;

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ż. kwotę 1.239,84 zł (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych 84/100) tytułem kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego z urzędu, w tym 231,84 zł (dwieście trzydzieści jeden złotych 84/100) tytułem podatku VAT;

IX. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 1.649,84 zł (jeden tysiąc sześćset czterdzieści dziewięć złotych 84/100) tytułem wydatków oraz 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 521/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. G. pozostawała w konkubinacie z A. C. od 2001 roku. Mieszkali z T. razem z dziećmi Z. G. z wcześniejszego związku: K. G. (1) urodzoną (...) i K. G. (2), urodzonym (...). K. i K. G. (2) zachowali kontakt ze swoim biologicznym ojcem H. G., którego sporadycznie odwiedzali w weekendy, nie zostając u niego dłużej niż 2-3 dni. Jednocześnie dzieci, zwłaszcza K., bardzo żyli się z nowym partnerem matki, który traktował je jak własne dzieci. Kiedy były jeszcze w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, A. C. często spędzał z nimi czas, bawiąc się, żartując i laskocząc je. W te dni, gdy ani on, ani K. G. (1) nie mieli rano obowiązków, a Z. G. wychodziła do pracy, A. C. wołał K. do swojej sypialni,

gdzie wspólnie, leżąc w łóżku, oglądali telewizję i rozmawiali; A. C. przytulał i obejmował dziecko. Nadto A. C. często zabierał ze sobą K. G. (1), gdy jechał na zakupy.

dowody: zeznania świadka H. G. k. 120, 224-225; częściowo zeznania świadków: Z. G. k. 15v.-16v., 18v., 212-217, 255; K. G. (1) k. 21v., 22v., 105, 111-112, 243-249; K. G. (2) 34v.-35, 219-221; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 59, 144, 209-212, 215, 257.

Z czasem, gdy K. G. (1) zaczęła dorastać i spotykać się z chłopakami, swoimi rówieśnikami, A. C. coraz częściej robił jej z tego powodu wyrzuty. Zarzucał jej, że źle się prowadzi, obawiał się, że zbyt wcześnie zajdzie w ciążę, wyzywał ją, wszczynał na tym tle awantury. K. G. (1) odbierała to w ten sposób, że A. C. zachowywał się tak, jakby był o nią zazdrosny. Doprowadziło to do radykalnego pogorszenia się łączących ich stosunków. Wówczas też zaczęło dochodzić do coraz częstszych kłótni między A. C. i Z. G.. Z. G., z jednej strony, miała już dość wiecznie awanturującego się partnera, ale z drugiej, była zazdrosna o jego kontakty z innymi kobietami.

dowody: zeznania świadka M. C. k. 31, 217-219; częściowo zeznania świadków: Z. G. k. 15v.-16v., 18v., 212-217, 255; K. G. (1) k. 21v., 22v., 105, 111-112, 243-249; K. G. (2) 34v.-35, 219-221; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 59, 144, 209-212, 215, 257

W kwietniu 2012 roku A. C. zabrał kamerę marki P. (...) należącą do Z. G., do której dostęp mieli wszyscy domownicy i umieścił ją ukrytą we wiaderku w łazience. Następnie w dniu 11 i 13 kwietnia 2012 roku, włączał kamerę bezpośrednio przed tym, gdy z łazienki miała skorzystać K. G. (1) by wziąć prysznic i w ten sposób nagrywał dziewczynę, gdy ta była naga. W ten sam sposób A. C. postąpił również 11 i 15 grudnia 2012 roku i 28 lutego 2013 roku.

dowody: zeznania świadka M. C. k. 31, 217-219; częściowo zeznania świadków: Z. G. k. 15v.-16v., 18v., 212-217, 255; K. G. (1) k. 21v., 22v., 105, 111-112, 243-249; K. G. (2) 34v.-35, 219-221; T. P. k. 40-41, 221-222; E. P. k. 43v.-44, 222-223; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 59, 144, 209-212, 215, 257; opinia biegłego z zakresu informatyki k. 50, 114-115.

W grudniu 2013 roku Z. G. kupiła laptop marki A.. W tym czasie w jej domu znajdował się już komputer stacjonarny, stał on jednak w pokoju dzieci, co uniemożliwiało nieograniczone korzystanie z niego przez A. C.. Z. G. kupiła zatem ten laptop zakładając, że będzie służył wszystkim domownikom, ale najczęściej A. C.. Wręczyła go wraz z dziećmi A. C. w Wigilię, w którą nadto wypadały imieniny jej partnera. A. C. przyjął urządzenie jako prezent dla niego i odtąd traktował je jak swoją własność. W razie potrzeby A. C. umożliwiał przy tym korzystanie z laptopa innym domownikom. Pewnego razu, gdy z urządzenia korzystał K. G. (2), zasnął przy nim, przygniatając je w taki sposób, że doprowadziło to do pęknięcia ramki matrycy.

W dniu 19 listopada 2016 roku doszło do awantury między Z. G. i A. C., której świadkami byli K. G. (2) i S. C. – syn A. C.. W trakcie kłótni silnie wzburzony A. C. uderzył pięścią w stojącego na stole laptopa, uszkadzając w ten sposób jego matrycę.

dowody: zeznania świadka S. C. k. 37v.-38, 233-234; częściowo zeznania świadków: Z. G. k. 15v.-16v., 18v., 212-217, 255; K. G. (1) k. 21v., 22v., 105, 111-112, 243-249; K. G. (2) 34v.-35, 219-221; częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55, 59, 144, 209-212, 215, 257; dokumentacja zdjęciowa k. 78-83; protokół zatrzymania rzeczy k. 6-10; protokół oględzin rzeczy k. 28-30.

W toku postępowania przygotowawczego A. C. przyznał, że nagrywał w łazience córkę swojej konkubiny, jednak nie był w stanie wyjaśnić, z jakich powodów to zrobił. Podał też, że w czasie kłótni zniszczył wskazane w zarzucie urządzenie, zaznaczając, że zostało mu ono wcześniej подарowane. Zaprzeczył przy tym, by kiedykolwiek dotykał miejsc intymnych K. G. (1). Na rozprawie A. C. podtrzymał swoje wcześniejsze oświadczenia i wyjaśnienia. Z uwagi na wymóg związku uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 kpk odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego, odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

vide: wyjaśnienia oskarżonego A. C. k. 55, 59, 144, 209-212, 215, 257

A. C. ma wykształcenie podstawowe. Jest rozwiedziony i ma troje dzieci, z których jedno pozostaje na jego utrzymaniu. Pracuje jako operator wózków widłowych, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości 2.100 zł. Stan jego zdrowia jest dobry, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

dowody: dane osobopoznawcze k. 53-54; dane o karalności k. 84; dane z rozprawy k. 209

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków i wyjaśnień samego oskarżonego, Sąd za zasadne uznał wyłącznie przypisanie oskarżonemu sprawstwa występków kwalifikowanych z art. 191a § 1 kk.

Analizując treść zeznań K. G. (1) Sąd doszedł do przekonania, iż należy dać im wiarę w zakresie, w jakim ta opisała okoliczności, w jakich powzięła wiadomość o potajnym nagrywaniu jej nagiego wizerunku. Jej słowa w tej części potwierdzili M. C., Z. G. i K. G. (2). Zapewnienia K. G. (1), że nie miała wiedzy o umieszczeniu w łazience kamery, korelowały z treścią wyjaśnień samego oskarżonego. Jednocześnie Sąd stwierdził, iż w toku postępowania nie potwierdzono obaw pokrzywdzonej, jakoby A. C. rozpowszechnił, czy też zamierzał to uczynić, jej nagi wizerunek – za przyjęciem powyższego nie przemawiał żaden z przeprowadzonych dowodów.

W kwestii zeznań K. G. (1) odnoszących się do pierwszego ze stawianych oskarżonemu zarzutów Sąd zauważył, iż były one nieprzydatne do ustalenia, jak doszło do samego zniszczenia laptopa, gdyż K. G. (1) nie była bezpośrednim świadkiem tego zajścia i wiedzę w tym przedmiocie czerpała z relacji swojej matki. Niemniej jednak istotne dla Sądu były wskazania K. G. (1) co do tego, w jakich okolicznościach rzeczony urządzenie znalazło się w jej domu. W tym zakresie pokrzywdzona wprawdzie zaprzeczyła, by zostało ono darowane oskarżonemu jako prezent z okazji Świąt Bożego Narodzenia i jego imienin, stwierdziła jednak przy tym, iż laptop był zapakowany w oryginalny karton i położony pod choinką, nadto „zostało powiedziane”, że jest on przeznaczony dla A. C., by nie musiał już korzystać z komputera w pokoju dzieci. Podobnie zresztą zeznała Z. G., wskazując, że „śmiali się”, że laptop jest w prezencie dla oskarżonego (k. 213). K. G. (1) wskazała, że przekazanie tego laptopa A. C., „dla niego”, było tylko „pretekstem”, ale nie była w stanie wykluczyć, iż sam A. C. nie był świadom tego, że domownicy tylko żartują, mówiąc, że laptop jest prezentem dla niego, traktując to jako pretekst, udają przekazanie mu podarunku, czyniąc z tego swoistą mistyfikację. Wobec tych twierdzeń trudno uznać za logiczne, i tym samym wiarygodne, wcześniejsze stwierdzenie K. G. (1), iż oskarżony w opisanych okolicznościach nie miał podstaw, by uznawać wskazany zarzutem laptop za prezent dla siebie.

Przechodząc do oceny zeznań K. G. (1) odnoszących się do zarzutu seksualnego wykorzystywania jej przez oskarżonego Sąd stwierdził, iż są one niekonsekwentne i dalece niespójne, a motywy ich złożenia budzą wątpliwości. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich doszło do ujawnienia przez pokrzywdzoną jej podejrzeń. K. G. (1) poruszyła ten temat zeznając po raz pierwszy w dniu 12 grudnia 2016 roku, gdy opisywała odkryte na kamerze matki nagrania. Jak wynika z zeznań świadków, którzy jej towarzyszyli przy pierwszym oglądaniu tych nagrań, K. G. (1) była wówczas w złym stanie psychicznym, wydarzenie to bardzo ją poruszyło, wstrząsnęło nią, była pełna obaw o to, czy nagrania nie zostały udostępnione osobom trzecim. Z całą pewnością K. G. (1) żywiła wówczas wyłącznie negatywne uczucia względem oskarżonego i z tego powodu mogła być skłonna do obciążania go ponad miarę.

Po drugie, należy przy tym zauważyć, że podczas tego pierwszego przesłuchania K. G. (1) nie podała żadnych konkretów dotyczących rzekomego molestowania; bazowała na ogólnikach typu „zawsze”, „gdy byłam dzieckiem”. Kwestii tych dotyczy praktycznie pół zdania zamieszczonego w protokole przesłuchania, oraz jednowyrazowa odpowiedź na jedyne zadane pokrzywdzonej pytanie. Z samego faktu, iż K. G. (1) wypowiedziała się wówczas tak lakonicznie, nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków co do wiarygodności jej zeznań, gdyż zapewne wytłumaczeniem tak skrótowego potraktowania tego tematu podczas pierwszego przesłuchania była intencja śledczych, by pełne przesłuchanie odbyło się przed sądem w trybie art. 185a kpk – taki wniosek złożono do Sądu, lecz nie został on

uwzględniony. Niemniej jednak, dalsze przesłuchania w dniach 13 lutego 2017 roku i 13 marca 2017 roku wcale nie przyniosły zadowalających rezultatów, jeżeli chodzi o możliwość precyzyjnego ustalenia przebiegu wydarzeń w oparciu o zeznania pokrzywdzonej. Wprawdzie K. G. (1) przytoczyła więcej szczegółów niewłaściwych zachowań A. C. względem niej, ale nadal jej wypowiedzi były ogólnikowe. Pokrzywdzona nie była w stanie określić czasu, w jakim miało dochodzić do molestowania jej (podczas każdego przesłuchania czyniła to nieco inaczej), ani częstotliwości zachowań oskarżonego. Nieznany jest kontekst, w jakim miało dochodzić do molestowania, przebieg interakcji pokrzywdzonej z oskarżonym, sposób zachowania obu osób, ich wzajemne reakcje, czy intencje, z jakimi A. C. dotykał pasierbicę. Jedyne dające się uchwycić i zweryfikować konkret, jaki wówczas podała K. G. (1), to jej wyprowadzenie się z domu do ojca, H. G.. Pytana o ten szczegół Z. G. potwierdziła, że taka sytuacja miała miejsce, ale opisała ją inaczej: według matki pokrzywdzonej, miało to miejsce w III lub IV klasie szkoły podstawowej, a zatem wyraźnie później, niż zeznała K. G. (1) (pokrzywdzona zaznaczała, że miała wówczas 7 – 8 lat). Według Z. G., K. G. (1) miała wówczas „wybiec z domu” i „strasznie płakać” (k. 214). Sama pokrzywdzona nie opisuje tak nagłego, dramatycznie przebiegającego zdarzenia – wydaje się to zresztą nieprawdopodobne, skoro według K. G. (1) molestowanie miało trwać przez wiele miesięcy, odbywać się często i zawsze pod nieobecność matki, a po wyprowadzce do ojca miało ustać. Trudno wyjaśnić, dlaczego ostatnie wydarzenie tego rodzaju miałyby zakończyć się takim wybuchem emocji i z jakiego powodu Z. G. miała wyjątkowo mieć możliwość obserwowania właśnie tej reakcji córki. Nadto, wskazać należy, że H. G. kategorycznie zaprzeczył, by córka uciekła do niego na 2 – 3 miesiące, podając, iż gościł u siebie córkę z reguły na weekend, zawsze na czas nieprzekraczający 3 dni. Oświadczył także, że przypomina sobie sytuację, w której K. G. (1) poprosiła, by zabrał ją do siebie, gdyż pokłóciła się z A. C. bądź z matką. Powód tej kłótni nie był świadkowi znany. Niemniej jednak, ta wizyta również trwała krótko, a nie kilka tygodni. Powyższe niezgodności nie przemawiają za uznaniem zeznań K. G. (1) za wiarygodne.

Po trzecie, wątpliwości budzi sposób opisanego przez K. G. (1) sytuacji, których miała doświadczyć. Podczas przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona – będąca aktualnie, co należy zaznaczyć, osobą dorosłą, sprawną intelektualnie, wykształconą – wskazywała, że oskarżony miał ją dotykać „po pochwie”. Mając na względzie fakt, iż pokrzywdzona jednoznacznie i konsekwentnie podawała, że molestowanie miało ograniczać się do dotykania jej ciała z zewnątrz, bez immisji do wewnątrz, z uwagi na anatomię kobiecego ciała trudno odgadnąć, jaką część ciała miała na myśli K. G. (1), wspominając o „pochwie”. Do tego, na rozprawie, proszona o wyjaśnienie tego fragmentu wypowiedzi pokrzywdzona zdecydowanie oświadczyła, że nie wspominała nigdy o dotykaniu jej pochwy, ponieważ takie zdarzenie nie miało nigdy miejsca. Mimo iż pokrzywdzona złożyła podpis na protokole, zapewniła, że tak nie zeznawała i nie wie, dlaczego tak zapisano. Innymi słowy, K. G. (1) nie potwierdziła, a wręcz wykluczyła, by dochodziło do najbardziej drastycznego spośród opisanych w zarzucie przejawów molestowania. K. G. (1) podtrzymała natomiast twierdzenia, że A. C. dotykał wówczas jej piersi. Jak wspomniano jednak wyżej, nie wiadomo dokładnie, kiedy miało dochodzić do niewłaściwych zachowań oskarżonego wobec pasierbicy, jednakże miało to mieć miejsce pomiędzy jej 7 a 9 rokiem życia (okres komunijny – według K. G. (1)). Biorąc pod uwagę, że okres dojrzewania, w tym – kształtowania się piersi u dziewcząt przypada pomiędzy 9 a 13 rokiem życia, wydaje się, że można było by mówić o dotykaniu okolic biustu, a nie wykształconych części ciała, przy czym sformułowania używane przez K. G. (1) („łapanie za piersi” k. 248) sprawiają wrażenie nieadekwatnych do opisywanej sytuacji. Oznaczałoby to, że albo opis podawany przez pokrzywdzoną jest niezgodny z rzeczywistością, albo też błędnie określony został czas, w jakim te wydarzenia miały mieć miejsce.

Po czwarte, zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków przemawiają za przyjęciem, iż K. G. (1) w okresie dziecięcym i wczesnomłodzieńczym, czyli dokładnie wtedy, kiedy miało dochodzić do jej molestowania, była bardzo zżyta z oskarżonym, żaden z dowodów nie wskazywał przy tym, by kiedykolwiek się go obawiała – przeciwnie, sama podała, iż ten był dla niej jak ojciec (k. 245), wychowywał ją (k. 244). Sąsiedzi pokrzywdzonej opisywali przebieg radosnych zabaw, w jakich uczestniczyli ojciec z pasierbicą, które świadkom wydały się nawet zbyt żywiołowe, jak na wiek oskarżonego. Nie wydaje się prawdopodobnym, by podobna relacja mogła łączyć K. G. (1) z osobą krzywdzącą ją regularnie przez szereg miesięcy czy lat. Nawet obecnie, na rozprawie, gdy opadły już emocje związane z ujawnieniem nagrań, K. G. (1) przedstawiała oskarżonego w innym świetle, wycofując się ze złożonych wcześniej deponycji. Pokrzywdzona podniosła, że być może źle zinterpretowała zachowania oskarżonego, które w rzeczywistości stanowiły jedynie niewinne zabawy z nią polegające m.in. na podszczypywaniu i łaskotaniu. Pokrzywdzona zaznaczała przy tym,

iż na jej ocenę zachowań oskarżonego mogły mieć wpływ sugestie jej koleżanki, sama bowiem nie czuła się krzywdzona przez A. C.. K. G. (1) stwierdziła również, że oskarżony nie zabraniał jej mówić o tym w jaki sposób zachowuje się wobec niej („nie było mowy o żadnej tajemnicy, czy sekrecie”), co jest elementem dość charakterystycznym dla zachowań pedofili, a w realiach sprawy nie występuje.

Wreszcie, należy zwrócić uwagę na fakt, iż do rzekomego molestowania K. G. (1) miało dochodzić na samym początku wieloletniego związku oskarżonego z jej matką, wówczas, kiedy relacje między partnerami były bardzo dobre. Nie ma żadnych sygnałów, a tym bardziej dowodów na to, że związek ten w tym czasie nie był udany pod względem seksualnym, co mogłoby skłaniać A. C. do zaspakajania potrzeb seksualnych w sposób społecznie nieakceptowalny. Odmienne przedstawia się kontekst, w jakim doszło do wykonania przez oskarżonego nagrań w łazience – jak zeznała Z. G., w tym czasie stosunki pomiędzy nią a partnerem wyraźnie się pogorszyły, co musiało odbić się na ich pożyciu, przez co oskarżony poszukiwał innych sposobów osiągnięcia satysfakcji seksualnej. Również te okoliczności mogą, w ocenie Sądu, wskazywać na bezpodstawność oskarżenia A. C. o molestowanie pasierbicy.

Reasumując, depozycje K. G. (1) w omawianej części, wobec ich niekonsekwencji, pojawiania się w nich licznych sprzeczności i niezgodności z pozostałym materiałem dowodowym oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego Sąd uznał za niewiarygodne.

Równie krytycznie ocenione zostały zeznania Z. G. – byłej konkubiny oskarżonego. Za niebudzące wątpliwości uznano twierdzenia świadka w zakresie, w jakim opisała ujawnienie nagrań, o których mowa w pkt II –VI aktu oskarżenia. Powyższe tak wobec zeznań innych słuchanych w sprawie świadków, jak i wyjaśnień samego oskarżonego, było w zasadzie bezsporne. Sąd uznał dalej, iż Z. G. nie mijała się z prawdą podnosząc, że w dniu 19 listopada 2016 roku A. C. w czasie kłótni zniszczył laptopa marki A., którego ta wcześniej kupiła. Jednocześnie Sąd zauważył jednak, iż nie sposób za polegające na prawdzie uznać twierdzenia Z. G., jakoby wskazane urządzenie nie zostało wcześniej подарowane oskarżonemu. Odnosząc się do tej kwestii pokrzywdzona niejasno stwierdziła, że wprawdzie, gdy laptop był przekazany A. C. była mowa o prezencie, ale były to tylko żarty. Tłumaczenie to było dla Sądu kompletnie niezrozumiałe, zwłaszcza w zestawieniu z depozycjami K. G. (1), która stwierdziła, że urządzenie było przy tym umieszczone pod bożonarodzeniową choinką. Mając na uwadze powyższe oraz fakt pozostawiania oskarżonego i jego byłej konkubiny najpierw – w okresie przekazywania prezentu – w dobrych relacjach, a obecnie - w konflikcie, Sąd oceniając zeznania Z. G. zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego przyjął, iż ta zaprzeczając obecnie, by A. C. miał powody uznawać zniszczone urządzenie za swoją własność, mijała się z prawdą, dążąc do obciążenia go ponad miarę.

Sąd stwierdził nadto, iż na prawdzie nie polegały również zeznania Z. G. odnoszące się do możliwości dopuszczenia się przez oskarżonego przestępstwa z art. 200 § 1 kk na szkodę jej córki. W tym zakresie pokrzywdzona podniosła bowiem, iż gdy K. G. (1) miała 12-13 lat wybiegła z domu i, mówiąc, że oskarżony ją dotykał, stwierdziła, że chce zamieszkać u ojca. Następnie H. G. miał po nią przyjechać i zatrzymać u siebie przez 2 – 3 tygodnie. Jak wskazano wyżej, relacja ta była sprzeczna z treścią depozycji K. G. (1), według której do molestowania jej doszło, gdy miała 7 - 8 lat, zaś pobyt u ojca trwał 2 – 3 miesiące. Z zeznań Z. G. wynika, iż opisane zachowanie K. G. (1) nie wzbudziło żadnych podejrzeń jej matki, która miała jej słowa zlekceważyć bądź też nie uwierzyć w nie (nie wynika to jasno z zeznań Z. G.: „ja sama nie wiem, co myślałam wtedy” k. 214), ale jednocześnie Z. G. bez wahania miała wyrazić zgodę, by dziecko pod wpływem kaprysu, z dnia na dzień zmieniło miejsce zamieszkania na kilka tygodni, czy nawet miesięcy. Innymi słowy – depozycje Z. G. w tej części uznano za absurdalne i sprowadzające się do poszukiwania ukrytych, niekorzystnych dla oskarżonego znaczeń w szczątkowo pamiętanych przez ich uczestników wydarzeniach sprzed kilkunastu lat. Na marginesie podkreślenia wymaga przy tym, iż H. G. konsekwentnie zaznaczał, że po rozstaniu z żoną żadne z ich wspólnych dzieci nie mieszkało u niego przez kilka czy kilkanaście tygodni.

Zeznania K. G. (2) bez żadnych zastrzeżeń stały się podstawą ustaleń w przedmiocie faktu zniszczenia przez oskarżonego laptopa oraz kilkukrotnego nagrywania K. G. (1) w czasie, gdy ta była w łazience. W tej części słowa świadka w pełni korespondowały z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Odmienne oceniono natomiast twierdzenia K. G. (2) co do okoliczności wejścia oskarżonego w posiadanie zniszczonego w dniu

19 listopada 2015 roku urzędzenia – były one chaotyczne i niekonsekwentne. Z jednej strony świadek podawał, iż „nie było tak, że oskarżony dostał go na prezent” i „nie słyszałem nic takiego, że miałby być to prezent dla oskarżonego”; z drugiej – „mama coś na ten temat wspominała”. Niezdecydowanie świadka, oraz okoliczność nabrania przez Sąd zastrzeżeń co do zeznań K. i Z. G. w tym samym przedmiocie, przesądziły o pominięciu jego słów, jako niewiarygodnych. Badając treść zeznań świadka odnoszących się do możliwych nieprawidłowych zachowań oskarżonego względem K. G. (1), gdy ta była mała, Sąd zauważył natomiast, iż K. G. (2) ewidentnie poddał się presji wagi ostatniego ze stawianych A. C. zarzutów. Świadczy o tym fakt, iż mimo że, jak sam podał, nie był już w stanie opisać „zabaw” oskarżonego z nim i K. G. (1), zaczął nabierać wątpliwości co do intencji oskarżonego. Tymczasem skoro świadek nie pamiętał, co robił A. C., nie mógł przecież czynności tych oceniać. Wprawdzie w toku rozprawy K. G. (2) podał, iż w trakcie jednej z zabaw oskarżony „zdjął K. majtki”, jednak jednocześnie zaznaczył, że „kawalek chyba tylko ściągnął” i nie potrafił przytoczyć okoliczności w jakich do tego doszło. Co więcej, sama K. G. (1) o takiej sytuacji nigdy nie wspomniała, w ogóle nie opisując jakiegokolwiek przejawu molestowania jej w obecności brata. W konsekwencji powyższego nie sposób uznać zeznań K. G. (2) za rzetelny dowód obciążający oskarżonego w tym zakresie.

Sąd nie znalazł zastrzeżeń do wiarygodności depozycji S. C., który opisał, jak doszło do uszkodzenia laptopa. S. C. był naocznym świadkiem tego zdarzenia, jego twierdzenia znajdowały zaś potwierdzenie w depozycjach K. i Z. G..

W sposób tożsamy oceniono zeznania M. C., który z kolei opisał okoliczności ujawnienia popełnienia przez A. C. czynów zarzucanych mu w pkt II – VI oskarżenia. Zeznania świadka, jako niekwestionowane w toku postępowania zostały uznane za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności.

Sąd w pełni dał też wiarę zeznaniom H. G., który, choć nie miał bezpośredniej wiedzy na temat okoliczności będących przedmiotem niniejszego postępowania, przyczynił się do zweryfikowania twierdzeń K. i Z. G. odnośnie faktu czasowego przejęcia przez niego opieki nad K. G. (1), gdy ta była jeszcze dzieckiem. Świadek kategorycznie wykluczał, by powyższe miało miejsce, Sąd zauważył zaś, iż nie miał on powodów, by bezpodstawnie zeznawać de facto na niekorzyść swojej córki.

Zeznania T. i E. P. przyczyniły się natomiast jedynie do dokonania ustaleń w przedmiocie awantur w domu Z. G. oraz zajmowania się przez A. C. opieką nad K. G. (1) w jej dzieciństwie. Bezspornym jest, że w ostatnim okresie związku oskarżonego z Z. G. dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, nagranie jednej z nich, przykładowej, oskarżony złożył nawet do akt sprawy. Sąd uznał natomiast zeznania świadków odnośnie do nieprawidłowych zachowań A. C. względem K. G. (1), za tendencyjne, zwłaszcza w przypadku depozycji T. P.. Świadek była wyraźnie negatywnie nastawiona wobec oskarżonego, o czym ewidentnie świadczą choćby jej sugestie, jakoby cieszył się widząc, że jego konkubina jest zabierana przez pogotowie do szpitala (k. 222). Nadto T. P. opisując zdarzenia znad rozkładanego basenu Z. G. z udziałem oskarżonego, K. G. (1) i jej koleżanki utrzymywała, że A. C. był wtedy tak skąpo ubrany, że dzieci praktycznie widziały jego penisa. E. P. opisał natomiast bieliznę oskarżonego jako zwykłe slipki, trochę skąpe, podając przy tym, że właściwie z uwagi na wysokie krzaki oddzielające jego posesję od posesji Z. G. niemożliwym było dokładne zaobserwowanie, co dzieje się przy basenie. Powyższe podało w wątpliwość zdolność kategorycznego wypowiedziania się T. P. co do wskazanych kwestii.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1, 2 i 3 kpk, art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności w postaci danych o karalności, dokumentacji zdjęciowej i protokołów znajdujących się w aktach sprawy, których autentyczność, wiarygodność oraz rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Sąd nie miał również zastrzeżeń co do rzetelności wydanych w sprawie opinii z zakresu informatyki. Zostały one sporządzone przez biegłego w zakresie jego specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego, zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Co zaś się tyczy opinii sądowno – psychologicznych, tak głównej, jak i uzupełniającej wydanej w toku rozprawy głównej, odnoszących się do zdolności do postrzegania i relacjonowania przez K. G. (1) faktów i zdarzeń, jej ewentualnych skłonności do konfabulowania oraz poziomu rozwoju intelektualnego, Sąd zasadniczo uznał je za logiczne i nie zawierające wewnętrznych sprzeczności. Niemniej jednak, poddając je jednocześnie ocenie zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 7 kpk Sąd doszedł do przekonania, że choć biegła dołożyła wszelkich starań, by przy wykorzystaniu posiadanej przez siebie specjalistycznej wiedzy wydać opinie rzetelne i kompleksowe, to w żadnym razie nie mogą one same w sobie przesądzać o sprawstwie oskarżonego w zakresie ostatniego z zarzucanych mu czynów. Zauważyć należy bowiem, iż wskazania biegłej, w szczególności te stanowiące odpowiedź na pytania Sądu postawione w dniu 17 stycznia 2018 roku, zasadniczo nie były przesądzające i jednoznaczne. W szczególności, biegła zauważyła, że relacje między matką K. G. (1) a oskarżonym mogły mieć wpływ na spostrzeżenie A. C. przez K. G. (1). Co więcej, odróżnienia wymaga przy tym ocena psychologiczna zeznań od ich oceny procesowej, zatem samo stwierdzenie, przez kompetentną do tego osobę o wystąpieniu (lub nie) u opiniowanego danej skłonności, czy właściwości, nie może przesądzać o bezrefleksyjnym przyjęciu takiego wniosku biegłego za rozstrzygający i decydować o poprzestaniu na tym ustaleniu, bez konfrontowania danego dowodu osobowego z innymi. Należy także podkreślić, iż stwierdzone przez biegłą cechy charakterystyczne dla osób będących ofiarami nadużyć seksualnych, takie jak niska samoocena, łatwość reagowania niepokojem, trudności w radzeniu sobie ze stresem, strach przed konfliktem i unikanie sytuacji trudnych, tendencja do wygórowanego reagowania emocją strachu, doświadczanie poczucia winy, silnie rozwinięta potrzeba akceptacji społecznej nie są cechami odróżniającymi, charakterystycznymi tylko i wyłącznie dla ofiar molestowania seksualnego w dzieciństwie. Ujawnienie się tych cech u K. G. (1) może wynikać z zupełnie innych doświadczeń życiowych, z jej wrodzonej konstrukcji psychicznej, ze sposobu jej wychowania czy szeregu innych czynników. Trudno zatem wyłącznie na tej podstawie przypisać oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu czynu.

Mając na względzie powyższe, Sąd uznał, iż zasadniczo wyjaśnienia A. C. polegały na prawdzie. Oskarżony konsekwentnie przyznał się do faktu kilkakrotnego, potajemnego nagrywania K. G. (1), gdy ta brała kąpiel. Jednocześnie podkreślenia wymaga, iż żaden z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów nie potwierdził, by A. C. rozpowszechniał utrwalony w ten sposób wizerunek córki swojej konkubiny, czy chociażby pokazywał go komukolwiek. W konsekwencji Sąd za wiarygodne uznał jego zapewnienia, iż tego nie uczynił; zresztą, nie jest to przedmiotem zarzutu. Przechodząc do przytoczonych przez oskarżonego okoliczności zniszczenia w dniu 19 listopada 2016 roku laptopa marki A. – wobec zgodnych w tym względzie zeznań świadków tego zajścia, bezspornym było, iż A. C. uszkodził matrycę, uderzając w nią. Sąd uznał przy tym, iż oskarżony nie mijał się z prawdą podając, że urządzenie to traktował jako swoją własność, gdyż w 2013 roku dostał je na imieniny. Wprawdzie tak Z. G., jak i K. G. (1) zaprzeczały powyższemu, ale jednocześnie niechętnie przyznawały, że podczas rozpakowywania laptopa czynione były sugestie, iż jest on prezentem dla A. C., co było uzasadnione, gdyż po pierwsze, miał on w tym czasie imieniny, a po drugie - karton z laptopem leżał na miejscu przeznaczonym dla prezentów świątecznych, pod choinką. Podobnie oceniono zapewnienia oskarżonego, iż nie dopuszczał się względem K. G. (1) żadnych czynności seksualnych, gdy ta była dzieckiem. Jak zaznaczono wyżej, do zeznań Z., K. i K. G. (2) w tym zakresie Sąd nabrał poważnych, uzasadnionych wątpliwości, nie mogły one zatem stanowić wiarygodnej kontry dla wskazań A. C..

Wobec przedstawionej wyżej analizy materiału dowodowego Sąd doszedł do wniosku, że nie sposób przypisać oskarżonemu A. C. sprawstwa czynu z art. 288 § 1 kk z uwagi na wystąpienie przesłanki z art. 17 § 1 pkt 2 kpk – niewyczerpania znamion czynu zabronionego.

Sąd zważył w tym względzie, iż czynu określonego we wskazanym przepisie dopuszcza się ten, kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku. W okolicznościach sprawy A. C. wprawdzie w dniu 19 listopada 2016 dokonał zniszczenia matrycy w laptopie marki A., urządzenie to zostało mu jednak wcześniej подарowane jako prezent, nie sposób było zatem mówić o niszczeniu „cudzej” rzeczy.

Jedynie na marginesie należy przy tym wskazać, iż oskarżyciel w zasadzie nawet nie wykazał rozmiaru uszkodzeń laptopa i w konsekwencji, wysokości wyrządzonej szkody. W stawianym oskarżonemu zarzucie mowa bowiem o uszkodzeniu matrycy wraz z całą ramką, tymczasem zarówno A. C., jak i Z. G. zauważyli w toku ich przesłuchań,

że ramka matrycy została uszkodzona już wcześniej, prawdopodobnie przez K. G. (2). Po drugie, kwota 500 zł, jako rzekomy koszt naprawy laptopa, wynika tylko i wyłącznie z relacji Z. G., która miała udać się do bliżej nieokreślonego „punktu, w którym naprawiają komputery” (k.18) i opisać słownie uszkodzenia, zaś niezidentyfikowany pracownik tego punktu miał oszacować straty, w ogóle nie widząc sprzętu, o którym mowa. Trudno oprzeć tak istotne ustalenie na tego rodzaju wypowiedzi. Prokurator, pytany, czy w tym zakresie składa jakiegokolwiek wnioski dowodowe, zaprzeczył, zaś Sąd nie uznał za celowe przeprowadzić z urzędu dowodu z opinii biegłego, gdyż jak wskazano wyżej, w ocenie Sądu oskarżony nie wyczerpał znamion przestępstwa z art. 288 § 1 kk – nie była to dla niego rzecz cudza.

Dla porządku należy także zauważyć, iż nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że wolą Z. G. nie było ofiarowanie laptopa oskarżonemu, a tym samym, iż pozostawała ona właścicielką urządzenia, a niszcząc je A. C. wypełnił wszystkie znamiona występku z art. 288 § 1 kk, zdaniem Sądu, również nie można byłoby uznać, że popełnił przestępstwo. Jak wskazano wyżej, oskarżony wszedł w posiadanie laptopa w takich okolicznościach, które sugerowały mu jednoznacznie, że staje się jego właścicielem – karton z urządzeniem znajdował się pod choinką, były okolice świąt, przypadają do tego imieniny A., a domownicy wręczając mu laptop wspominali o prezencie. Mimo iż laptop miał znaczną wartość, oskarżony mógł w sposób uzasadniony błędnie uznać, iż został mu on podarowany, że motywem wręczenia kartonu z komputerem nie jest żart, ale rzeczywista hojność Z. G.. W tej sytuacji oskarżony, wyładowując gniew i agresję na matrycy laptopa, pozostawałby w błędzie co do tego, że jest to rzecz stanowiąca jego własność, a zatem w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię strony podmiotowej czynu zabronionego z art. 288 § 1 kk. Tymczasem z mocy art. 28 § 1 kk nie popełnia przestępstwa, kto pozostaje w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego.

Sąd doszedł również do przekonania, iż w takim kształcie materiału dowodowego, nie sposób przypisać oskarżonemu sprawstwa czynu z art. 200 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Stosownie do treści art. 200 § 1 kk karze podlega ten, kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takiej czynności albo do ich wykonania.

Sąd mając zatem na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym treść zeznań samej pokrzywdzonej zważył, że brak jest możliwości, by przyjąć w sposób definitywny, iż A. C. działając w okresie między 2002 a 2003 rokiem w T., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się wobec małoletniej poniżej 15 lat K. G. (1) innych czynności seksualnych w ten sposób, iż wielokrotnie dotykał w/w po piersiach, pośladkach i pochwie. Sąd miał w tej kwestii na względzie, że jak zaznaczono przy okazji omawiania zeznań K. G. (1), jej depozycje odnośnie dotykania jej przez konkubenta matki były niespójne, finalnie zaś w/w wyraziła wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście oskarżony wyrządził jej krzywdę, czy też jej wspomnienia dotyczą zabaw z oskarżonym, pozbawionych jakiegokolwiek podtekstu seksualnego. Warto dodatkowo podkreślić, iż czyn z art. 200 § 1 kk dotyczy czynności o charakterze seksualnym, a nie każde dotknięcie pośladka czy okolic piersi ma taki charakter. Sprawca tego przestępstwa działa w celu zaspokojenia własnego popędu płciowego, co także należy wykazać, skazując go za tego rodzaju czyn. Tymczasem K. G. (1), pytana o to, czy zauważyła jakiegokolwiek oznaki pobudzenia seksualnego u oskarżonego podczas wykonywania przez niego czynności, które określała mianem molestowania, zaprzeczyła. Faktem jest, że pokrzywdzona opisywała sytuacje, których doświadczała jako dziecko, których znaczenia mogłaby wówczas nie zrozumieć z powodu braku wiedzy o życiu seksualnym człowieka, niemniej jednak obecnie, jako osoba dorosła, potrafiłaby prawidłowo zinterpretować tego rodzaju symptomy, gdyby faktycznie występowały i gdyby je zapamiętała. Tymczasem K. G. (1) nie relacjonowała, by oskarżony podczas dotykania jej ciała miał zachowywać się nietypowo, w szczególności, by doświadczał erekcji, by zmieniał się jego sposób oddychania, poruszania się czy wygląd twarzy. Wydaje się, że tego rodzaju spostrzeżenia, choćby w formie szczątkowej, powinny zachować się w pamięci molestowanego dziecka.

Dalej, Sąd miał przy tym na uwadze wskazania biegłej psycholog, iż w osobowości pokrzywdzonej zaobserwować można cechy które stwierdza się u ofiar nadużyć seksualnych, jednak opierając się na wskazaniach doświadczenia życiowego zauważył, iż rzeczone cechy wyszczególnione w przytoczonym przez biegłą katalogu (k. 253), mogą występować również u osób nie będących ofiarami tego typu przestępstw. Omawiana opinia, co podnoszono już wcześniej, nie mogła być zatem w tym zakresie przesądzająca. Nie należało również zapominać, iż moment, w jakim

pokrzywdzona poruszyła kwestie molestowania jej w okresie dziecięcym był szczególny – była rozżalona po tym, gdy odkryła, że oskarżony potajemnie utrwał jej nagi wizerunek, okoliczność ta sprzyjała zaś nadinterpretowaniu wcześniejszych poczynań A. C.. Wskazane nagrania zostały wykonane na przełomie 2012 i 2013 roku – gdy K. G. (1) była już w pełni rozwiniętą płciowo kobietą, choć więc sam fakt, iż oskarżony utrwał wizerunek K. G. (1) we wskazanych zarzutem okolicznościach jest naganny, nie może przemawiać za uznaniem go za skłonnego do dokonania czynu z art. 200 § 1 kk na szkodę 7-8 letniego dziecka. Wręcz przeciwnie, fakt ten wskazuje raczej na to, iż oskarżony jako obiekty pożądania seksualnego preferuje młode, lecz dojrzałe płciowo kobiety, a nie dzieci. Wsnucie wniosku, iż skoro oskarżony nagrał kąpiel nastoletniej pasierbicy, to również molestował ją, gdy była w wieku wczesnoszkolnym, byłoby zdecydowanie zbyt daleko idące i nieuzasadnione, jako nie znajdujące podstaw w innych przeprowadzonych w toku postępowania dowodach, dokonywanie natomiast niekorzystnych dla niego domniemań w tym względzie stałoby w sprzeczności z elementarnymi zasadami postępowania karnego.

Powyższe doprowadziło do stwierdzenia, iż brak jest podstaw do uznania, aby okoliczności sprawy i przeprowadzone w toku postępowania dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swoją merytoryczną decyzję, uznając oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt VII oskarżenia. Biorąc zatem pod uwagę niemożność, z uwagi na wyczerpanie inicjatywy dowodowej, dokonania precyzyjnych ustaleń w tym przedmiocie, w związku z treścią art. 5 § 2 kpk Sąd, rozstrzygnął tę wątpliwość na korzyść A. C. i uniewinnił A. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 200 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wobec jednoznacznych w tym względzie wyjaśnień oskarżonego i jego niebudzącego wątpliwości przyznania się do winy Sąd za zasadne uznał natomiast przypisanie A. C. występków z art. 191a § 1 kk. Przepis ten penalizuje m.in. zachowanie polegające na utrwalaniu nagiego wizerunku osoby przy użyciu w tym celu podstępu. Tymczasem A. C. umieszczając kamerę w łazience, ukrytą we wiaderku w dniu 11 i 13 kwietnia 2012 roku, a następnie w dniu 11 i 15 grudnia 2012 roku i 28 lutego 2013 roku nagrał nieświadomą tego K. G. (1), gdy ta stała w pomieszczeniu nago bezpośrednio przed i po kąpiel, tym samym każdorazowo wyczerpując wszystkie znamiona czynu z art. 191a § 1 kk. Zaznaczyć przy tym należy, iż Sąd stwierdził, że czyny przypisane oskarżonemu w pkt II wyroku stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk, popełnione zostały bowiem niewątpliwie przy wykorzystaniu tej samej sposobności w stosunkowo niedługich odstępach czasu, a co do żadnego z tych czynów nie zapadł wcześniej wyrok.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu przypisanych mu czynów. Oskarżony jest zdolny ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu A. C. był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z brzmieniem przepisów stanowiących podstawę skazania A. C., podlegał on karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 7 lat i 6 miesięcy – przy uwzględnieniu treści art. 91 § 1 kk. Uwzględniając przywołane powyżej dyrektywy wymiaru kary z art. 53 kk, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego za przypisany mu ciąg przestępstw będzie kara jednego roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu okolicznością obciążającą oskarżonego stanowił fakt, iż działał on planowo, w pełni świadomie, wielokrotnie łamiąc obowiązujący porządek prawny. Istotnym było również, że opisanych zarzutami zachowań podjętych w ramach ciągu przestępstw dopuszczał się działając na szkodę osoby małoletniej, zamieszkującej wspólnie z nim, traktującej go jak członka rodziny i darzącej go zaufaniem. Na korzyść oskarżonego przemawiał natomiast fakt jego uprzedniej niekaralności oraz postawa przyjęta po ujawnieniu przestępstwa – okazanie skruchy i przeproszenie pokrzywdzonej. Wobec takich okoliczności, wskazana kara pozbawienia wolności orzeczona wobec A. C. nie może być w ocenie Sądu poczytana za nieadekwatną, a w żadnym razie – za rażąco łagodną.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę, iż wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności nie przekracza jednego roku, zaś w czasie popełniania zarzucanego mu czynu A. C. nie był skazany na karę pozbawienia wolności, jak też uwzględniając warunki i właściwości osobiste oskarżonego Sąd uznał, iż kara pozbawienia wolności spełni swoje funkcje nawet wówczas, gdy jej wykonanie zostanie warunkowo zawieszona. Decydujące w tym względzie było to, iż oskarżony nie wchodził wcześniej w konflikt z prawem, zaś aktualnie prowadzi ustabilizowane życie, wykonując stale pracę zarobkową. W konsekwencji A. C. nie sposób uznać za osobę zdemoralizowaną. Z tych też względów, Sąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 2 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres 3 lat tytułem próby. Orzeczonej próby, pozwoli w ocenie Sądu skutecznie zweryfikować przyjętą, pozytywną prognozę kryminologiczną co do przyszłej postawy oskarżonego.

Ponadto Sąd, mając na uwadze okoliczności sprawy, skorzystał z możliwości zobowiązania oskarżonego na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a kk w zw. z art. 72 § 1a kk do powstrzymania się w okresie próby od kontaktowania z pokrzywdzoną K. G. (1), osobiście lub za pomocą technicznych środków komunikacji, zastrzegając, że oskarżony powinien zachować od niej minimalną odległość 50 metrów. Orzeczenie to powinno zabezpieczyć pokrzywdzoną przed niechcianym przez nią kontaktem z A. C., powodującym jej wtórną wiktymizację.

W związku z faktem warunkowego zawieszenia orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd na mocy art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk orzekł wobec A. C. grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 zł każda stawka. Orzeczenie w tym zakresie będzie stanowiło, w ocenie Sądu, dodatkową gwarancję dla realizacji względem oskarżonego celów kary, pomimo jej warunkowego zawieszenia. Jednocześnie wskazać należy, iż wysokość grzywny, w przekonaniu Sądu, spełnia dyrektywy określone w przepisie art. 33 § 1 i 3 kk, zgodnie z którą ustalając stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2.000 złotych. Mając na względzie fakt, iż oskarżony osiąga stały miesięczny dochód, a ma na utrzymaniu wyłącznie jedną osobę, określenie wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 20 zł jest w ocenie Sądu uzasadnione.

Sąd zważył dalej, iż stosownie do treści art. 230 § 2 kpk, zatrzymane rzeczy należy zwrócić osobie uprawnionej niezwłocznie po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania karnego. Z analizy akt sprawy wynika, że dowody rzeczowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/349/17/P pod pozycjami 1-5 zostały zatrzymane od Z. G., zaś dowody rzeczowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/349/17/P pod pozycjami 6-8 – od A. C.. Wobec prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie, dowody te są obecnie zbędne dla postępowania karnego, należało je więc zwrócić wskazanym osobom.

W pkt. VIII wyroku Sąd przyznał natomiast kwotę 1.239,84 zł od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ż. tytułem kosztów obrony świadczonej oskarżonemu z urzędu. Przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia Sąd miał na uwadze etap, na którym obrońca został ustanowiony, ilość terminów rozpraw i tryb, w jakim prowadzone było postępowanie. Zgodnie z wnioskiem obrońcy, wysokość wynagrodzenia została podwyższona w trybie § 4 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714), jako że obrońca podjął czynności w wyjątkowo krótkim czasie (vide: k. 202), co zapobiegło odwołaniu wyznaczonej rozprawy, a złożone przez niego wnioski dowodowe i zadawane świadkom pytania w sposób istotny przyczyniły się do wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Ponadto, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym kwotę 1.649,84 złotych tytułem wydatków oraz kwotę 180 złotych tytułem opłaty. Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą każdy, kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. A. C. jest osobą czynną zawodowo i osiągającą stały dochód, zatem, w ocenie Sądu, zobowiązanie go do poniesienia kosztów wywołanych jego nagannym postępowaniem nie będzie stanowiło dla niego nadmiernego obciążenia. Mimo częściowego uniewinnienia Sąd zasądził od oskarżonego koszty w całości, uznając, że nawet gdyby oskarżonemu nie postawiono tych zarzutów, które nie potwierdziły się, koszty postępowania nie uległyby zmianie,

gdyż również wówczas należałoby wykonać wszystkie czynności, które faktycznie wykonano w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dopuścić dowód z opinii biegłego oraz powołać dla oskarżonego na jego wniosek obrońcę z urzędu.

.